PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 12 kwietnia 1916 roku. № 79.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 11 b. m. **Na froncie rosyjskim i bałkańskim:** Bez zmiany.

Na froncie włoskim: Ogień armatni był wczoraj na niektórych odcinkach frontu więcej ożywiony. Nieprzyjaciel ostrzeliwał planowo miejscowości poza naszym frontem, tak np. były pod ciężkim ogniem na Pobrzeżu Duino, południowa część Gorycji, szpital w St. Peter i kilka innych miejscowości w goryckiem, w Karyntji St. Kathrein i Ugrowice, w Tyrolu Levico i Rovereto. Pod Riwą trwają walki.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 10 b. m. **Na froncie francuskim:** W zajętych pod St. Eloi wyrwach odparły nasze wojska próby oddziałów nieprzyjacielskich odebrania nam tych pozycji. Walki minowe między kanałem La Bassee a Arras w ostatnich dniach znacznie się ożywiły. Na lewym brzegu Mozy zajęliśmy Bethincourt i równie silnie umocnione punkty oporu Alsare i Lorraine. Przeciwnik usiłował szybkim odwrotem uniknąć niebezpieczeństwa, lecz mimo to został otoczony przez Ślązaków i oprócz ciężkich strat postradał **14 oficerów i 700 szeregowców w jeńcach, 2 działa i 13 karabinów maszynowych**. Równocześnie oczyściliśmy niebezpieczne dla nas urządzenia nieprzyjacielskie, blokhauzy i schroniska w różnych punktach frontu, przyczem zadaliśmy Francuzom poważne straty, oprócz tego wzwięliśmy do niewoli kilku oficerów i 276 szeregowców.

Po prawej stronie Mozy oczyściliśmy w podobny sposób wąwóz, przyczem wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 184 szeregowców. Dalej na wschód i w dolinie Woewre toczyły się tylko walki armatnie.

W walce powietrznej zestrzeliliśmy pod Damloup i Chateau Salins dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nie było ważniejszych wydarzeń.

Odpowiedź Asquitha na mowę Kanclerza.

Londyn. (B. K.) Asquith oświadczył wobec delegacji parlamentarzyszów francuskich w sprawie wywodów Kanclerza Rzeszy: Niemcy chcą abyśmy przyjęli rolę pokonanego nieprzyjaciela. Lecz my nie jesteśmy i nie będziemy pokonani. Nasze warunki pokojowe są tesame, dla których chwyciliśmy za broń.

O zaopatrzenie Polski w żywność.

Lugano. (B. K.) Polskie biuro informacyjne w Rzymie donosi, że polskie komitety ratunkowe w Szwajcarji i Ameryce, po daremnych dotychczasowych zabiegach w celu uzyskania od czwórpozumienia a przedewszystkiem od Anglji zezwolenia na zaopatrzenie Polski w żywność z Ameryki, zwróciły się do papieża za pośrednictwem biskupów polskich, ẃe których zastępstwie w ostatnich dniach przybył do Rzymu pewien prałat z Polski, z prośbą, aby papież użył swego wpływu u rządów angielskiego i niemieckiego celem wyjednania zgody na umożliwienie zaopatrzenia w żywność cierpiącej niedostatek ludności polskiej.

Pruski minister wojny o sytuacji.

Berlin. (B. K.) W Reichstagu przemawiał poraz pierwszy minister wojny Wild v. Hohenborn. Powiedział on między innemi: Że byliśmy dotąd zwycięscy, o tem poucza rzut oka na mapę. Wiedzą o tem także wrogowie, choć tego nie chcą przyznać. A że dalej będziemy zwycięscy, zupełnie zwycięscy, gwarancję daje to, czegośmy dotąd dokonali, gwarantuje bohaterstwo, jednolita wola, moralna siła narodu oraz zaopatrzenie w to wszystko, czego potrzeba, „do dalszego prowadzenia wojny“.

Zamknięcie granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Wiedeń. W kołach poinformowanych potwierdzają wiadomość że Rosja zamknęła swoją granicę od strony Rumunji celem uniemożliwienia wywozu towarów. Zarządzenie Rosji pozostaje w związku z uchwałą konferencji paryskiej, mającej na celu jeszcze większe ograniczenie handlu między państwami neutralnemi i centralnemi.

Holandja rekwiruje okręty.

Kopenhaga. „Daily Mail“ donosi z Hagi, że rząd holenderski zwrócił się do towarzystwa okrętowego „Holandja Ameryka“ aby na wszelki wypadek pozwoliła do jego dyspozycji 80% całej floty.

Nasze instytucje obywatelskie a społeczeństwo.

I.

Honny soit qui mal y pense.

Obecnie najpowszechniejszym tematem społecznym jest krytyczne omawianie spraw, działania i zarządzeń różnych instytucji obywatelskich, w szczególności Komitetów Obywatelskich. Sensacją dnia na prowincji jest ukazanie się więcej lub mniej dowcipnego elaboratu na ten temat, więcej lub mniej sensacyjnej wiadomostki, która, przechodząc z ust do ust, przybiera co raz to wyraźniejszą formę plotki. Wogóle wytwarza się nastrój niezadowolenia.

Niedawno w Warszawie owo niezadowolenie społeczeństwa ze swych instytucji obywatelskich przyjęło formę konkretną w artykułach znanego prawnika warszawskiego p. Łypacewicza. Jest to jednak jeden z bardzo niewielu głosów krytycznych wypowiedzianych w najodpowiedniejszy sposób wyprowadzających w formie konkretnych zarzutów na forum dyskusji publicznej wszelkie bolączki, które dotychczas nurtowały społeczeństwo, osłabiając jego sprawność.

Dowodów przytaczać nie trzeba, że pewnego rodzaju niezadowolenie istnieje dowodzi tego życie na każdym prawie kroku. Duszenie tego rodzaju niezadowoleń przyczynia się jedynie do hamowania pracy, wprowadza rozdźwięk i zamięszanie w społeczeństwie w chwili, gdy powaga rozgrywających się wypadków właśnie wymagałaby jak najdalej idącej konsolidacji i wewnętrznego zgrania się społeczeństwa naszego. Przeciwnie, objektywne i publiczne omawianie kwestji spornych i wszelkich przyczyn niezadowoleń wskaże zasady naprawy stosunków, ujawni usterki i wady. Wytwarzająca się obecnie atmosfera duszna i rozdwajająca jest właśnie spowodowana tem, że publicznie na łamach prasy naszej nie były te kwestje dyskutowane, że dozwolono fermentowi chować się za parawanem plotki, gdyż sądzono, że w krótce sam przez się zaniknie.

Dwie kardynalne przyczyny wytworzyły ten niezdrowy stan rzeczy. Z jednej strony brak do pewnego stopnia odwagi cywilnej wystąpienia publicznego z dokumentami, stwierdzającymi słuszność zarzutów i krytyki; z drugiej strony nadzwyczajna drażliwość wszelkich instytucji obywatelskich na punkcie publicznego poruszania ich spraw. Tymczasem, oile nie chcemy doprowadzić do daleko idącego nieporozumienia, które z czasem przejść może w

otwartą walkę, należałoby kwestję tę rozpatrzeć i przedyskutować możliwie gruntownie i zasadniczo. Nie powinno nam chodzić o te lub inne drobne fakciki—winniśmy się zająć pytaniem: gdzie leży przyczyna rozdźwięku pomiędzy społeczeństwem a instytucjami obywatelskiemi i ewentualnie jak złemu zaradzić.

Społeczeństwo nasze odczuwa potrzebę instytucji, którаby pod tym lub innym względem miała charakter reprezentacyjny, mogła być wykładnikiem dążeń tego społeczeństwa. Takiemi instytucjami nie są ani Komitety obywatelskie, ani inne instytucje t. zw. obywatelskie, choćby niemi być mogły. Nie są, już dzięki swej genezie, jako stworzone drogą nominacyjną. Tendencje do ominięcia szkopułu tego rozbiły się, jednostronność składu utrzymała się dotychczas, zależność składu tych instytucji od czynników nie będących ogółem społeczeństwa naszego lub czynników zewnętrznych istnieje i nie może wyrobić potrzebnej dozy zaufania reszty społeczeństwa do tej jego cząstki, która zasiada i pracuje w instytucjach zwanych obywatelskiemi dzięki woli obcej, a nie z woli ogółu obywateli kraju.

Według genezy swej Komitety obywatelskie stanowią zrzeszenia ludzi dobrej woli, którzy pracują dla społeczeństwa, a nie ciała, reprezentujące społeczeństwo. Brak ten odczuwa nie tylko ogół, odczuwają go, a szczególniej jego skutki, same instytucje obywatelskie. Tłumaczy się to faktem, że prawie wszystkie instytucje te uzupełniły się przez członków z wyboru, powołanych z łona stowarzyszeń i instytucji, niekiedy klasowych. Tak np. Kom. Obyw. miejskie uzupełniły się przez powołanie przedstawicieli zrzeszeń robotniczych i rzemieślniczych. Półśrodek ten, stawiający obok siebie do pracy mniejszość wybraną obok większości nominowanej lub kooptowanej, nie mógł zadowolić ogółu społeczeństwa. Przedstawiciele robotników w Warszawie, zasiadający w Kom. Obyw., domagają się zwiększenia ich liczby, w innych miejscowościach, np. w Radomiu, odmawiają swego udziału na warunkach narzuconych im.

Półśrodek, mający zaradzić jednostronności składu Komitetów i w ten sposób zbliżyć społeczeństwo wogóle a w szczególności w danym przykładzie jego klasę robotniczą do Kom. Obyw., osiąga skutek odwrotny — wyradza waśń, tworzy niezadowoloną mniejszość.

Możliwość zdobycia sankcji społecznej i pewnych cech przedstawicielstwa usuwa jeszcze fakt, że Kom. Obyw. do czasu ustąpienia Rosjan z Królestwa stanowiły organy półurzędowe, że w skład ich wchodziły i de nomine na czele ich stały osoby urzędowe—czynownicy rosyjscy, że tendencją rządu rosyjskiego, wmawiającego w społeczeństwo polskie, że w postaci Kom. Obyw. daje nam coś w rodzaju surogatu s a m o r z ą d u, było niedopuszczenie do Kom. Obyw. żywiołów, stojących w jawnej opozycji do polityki rosyjskiej.

Po ustąpieniu Rosjan ze składu Kom. Obyw. ustępuje element czynowniczy — pozostaje społeczny polski. Zmiana ta w składzie komitetów bezwzględnie odbija się nader dodatnio tak na pracach komitetów, które wytwarzają cały szereg instytucji obywatelskich, niezależnych, jak i na stosunku społeczeństwa do nich. Chłop przestaje wspominać o pieniądzach carskich, „które panownie zabrali dla siebie", robotnik zostaje dopuszczonym do składu Komitetów. Komitety i instytucje te nabierają charakteru czysto polskiego. To wszystko jednak nie usuwa metody, jaką instytucje te uzupełniają się w dalszym ciągu, nie nadaje im cech reprezentacyjnych. Tak jak przedtem jednostronność składu prawie, że w niczem się nie zmieniła. Szkopuł, zdaniem naszym, w dużej mierze rodzący rozdźwięk, pozostaje.

Życie jednak domaga się stale usunięcia go; powstają sporadycznie projekty reorganizacji Kom. Obyw. i instytucji przezeń utworzonych w kierunku zdobycia sankcji społecznej i przez to cech przedstawicielstwa. Powstaje projekt tworzenia drogą wyborów Rad miejskich i Magistratów a nawet i Komitetów Ratunkowych. W tej chwili w każdym niemal większym środowisku życia społecznego toczą się obrady nad projektami, których celem jest właśnie wprowadzenie systemu wyborczego do tworzenia naszych instytucji obywatelskich.

Należy sądzić, że tak, jak fakt wyparcia armji rosyjskiej z naszego kraju do pewnego stopnia spolszczył te instytucje, usuwając narzucony element czynowniczy, tak należyte zrozumienie interesu narodowego doprowadzi do zdemokratyzowania tych instytucji.

Fakty wyżej przytoczone dowodzą, że kierownicze sfery naszych instytucji obywatelskich uznają potrzebę tej akcji i miejmy nadzieje, że zostanie ona przeprowadzona z pożytkiem dla społeczeństwa. *Q.*

Z okupacji niemieckiej

Białystok w kwietniu.

Białystok przed wojną posiadał 106.000 mieszkańców, w tem 20.000 Polaków, 70.000 żydów, 8.000 Niemców i 12.000 Rosjan (łącznie z wojskiem).

Obecnie zaś po zajęciu Białegostoku przez wojska niemieckie posiada ludności niecałe 50.000, 15.000 Polaków, 33.000 żydów i 2.000 Niemców.

Po opuszczeniu przez Rosjan Białegostoku w dniu 25/8 1915 r. zawiązał się tam Komitet Obywatelski, składający się z 41 osób (20 żydów i 20 Polaków z ks. Sengajłą na czele). Funkcjonował takowy do końca września. Po przysłaniu przez władze okup. nadburmistrza Lehmana, Komitet Obywatelski został rozwiązany i przez p. Lehmana, została utworzona Rada miejska, do której weszło tylko 3 Polaków i to mówiących po niemiecku.

Ponieważ Rada miejska przeważnie była zajęta zaopatrywaniem wojska, przeto ludność polska zaczęła się organizować. Utworzono Komitet żywnościowy, zadaniem którego była walka z lichwą żywnościową i niesienie pomocy mniej zamożnym szerszym warstwom ludności.

Komitet żywnościowy składa się z 190 członków z kapitałem zakładowym 10.000 rb. Korzystało i korzysta z pomocy Komitetu żywn. 11.914 osób.

Ponieważ Rada miejska nie posiadała żadnych funduszów, wobec tego władze okup. wypuściły bony, które mają obieg litylko w samem mieście. Zaś Komitet żywn. zmuszony jest zaopatrywać się we wszystkie produkty przez nadburmistrza Lehmana, który wyżej wymienionych bonów nie przyjmuje, co wpływa, że i mieszkańcy Białegostoku bonów przyjmować nie chcą.

Wobec wzmagającej się coraz bardziej nędzy, Komitet żywn. zmuszony był otworzyć tanią kuchnię z wydawanien obiadów na miejscu oraz do domów i, gdy chciał pobierać opłatę w wysokości 1 najwyżej 2 kop., to spotkał się z takim faktycznym brakiem jakichkolwiek zasobów, że zaczął wydawać obiady bezpłatnie. Wydano obiadów od 8/1 1916 do 1/3 b. r. 43.485.

Zaopatrywanie miasta, zacząwszy od zapałek, a skończywszy na soli oraz drzewie, za które każą płacić 12 rb. za sążeń, władze okup. wzięły w swoje ręce. Drzewo jest dostarczane z Białowieży. Cały lepszy materjał jest wysyłany do Niemiec i nikt poza władzami okup. drzewa sprzedawać nie może.

Między Królestwem Kongresowem a obwodem białostockim została utworzona komora celna na towary idące z Królestwa.

Wobec tego, że ludność polska Białegostoku składa się przeważnie z robotników fabrycznych, rzemieślników i drobnych handlarzy, którzy swój byt opierali na przemyśle, a że ten przemysł jest zupełnie zniszczony, i wobec systemu władz okup., które całym szeregiem zarządzeń, zmniejszają zasoby gotówki u ludności, stan ekonomiczny Białegostoku przedstawia się bardziej, niż krytycznie, czego dowodem jest, że już w Białymstoku grasuje tyfus głodowy. Władze okup. były zmuszone zarażone dzielnice izolować, aby nie dopuścić rozszerzania się epidemji.

Należy i na to zwrócić uwagę, że wszystkie instytucje finansowe, oraz sfery zamożniejsze wyjechały do Rosji, a miasto wypłaciło 300.000 marek kontrybucji.

Tak mniej więcej w ogólnych zarysach przedstawia się stan ekonomiczny ludności polskiej w Białymstoku. Obecnie przejdziemy do przedstawienia szkicu pracy oświatowo-kulturalnej.

We wrześniu 1915 r. zostało zawiązane „Towarzystwo organizacyjne szkół polskich w Białymstoku", które powołało do życia następujące szkoły: 1) gimnazjum realne męskie — 150 uczni w 5 klasach; 2) gimnazjum realne żeńskie — 150 uczennic w 5 klasach (wstępna klasa dla obu powyższych uczelni wspólna); 3) szkołę elementarną I — 130 uczniów i uczennic, II—108 uczniów i uczennic, III—bezpłatną dla najbiedniejszych z obiadami na 500 uczniów i uczennic; 4) kursa elementarne dla nauczycieli ludowych—80 słuchaczów; 5) kursa dla analfabetów; 6) odczyty popularne niedzielne z dyskusją.

Po otwarciu szkół powyższych zostało zawiązane i zalegalizowane „Towarzystwo pomocy szkół polskich w Białymstoku", które ujęło w swoje ręce szkolnictwo polskie.

Budżet wszystkich uczelni razem przewidziany jest na r. 1915/16 w kwocie 30.000 rb.

Dochody przedstawiają się w sposób następujący; wpisy półroczne—3.500 rb., przedstawienia amatorskie — 1.400 rb., odczyty — 57 rb., kursa wieczorne — 224 rb., zapomoga z Warszawy—5.000 rb., wkładki członków Towarzystwa P. szk. 595 rb., deficyt jest więc przewidywany w sumie 19.643 rb.

Bez szerokiej pomocy społeczeństwa polskiego, gdyż sam Białystok żadnych środków nie ma, ludność polska będzie wprost skazana na powolną zagładę tak pod względem ekonomicznym, jak oświatowo-kulturalnym. *B. P. P.*

Pożyczki dla właścicieli dóbr.

W myśl rozporządzenia c. i k. Wojsk. Generał-Gubernatorstwa mogą właściciele dóbr za pośrednictwem Głównego Komitetu Ratunk. otrzymać pożyczki celem przeprowadzenia wiosennej uprawy pól. W tym celu mają właściciele dóbr, posiadający formalnie prawidłowe wystawione kwity rekwizycyjne wojsk austro-węgierskich dobrowolnie w drodze cesji odstąpić swe kwity Komitetowi Rat. z tem, że przez nabycie kwitów przez c. i k. Zarząd Wojsk. wszystkie prawa pierwotnych właścicieli gasną, a że pretensja z tych kwitów umorzoną została. Jako termin dla przedłożenia kwitów rekwizycyjnych z okazji wiosennej uprawy pól ustanawia się 15 maja 1916 r.

Kwity na wozy i konie wolno tylko w wypadkach godnych uwzględnienia odstępować w drodze cesji, podczas gdy kopji albo protokułów co do szkód wojennych na inne osoby wogóle przenosić nie wolno. Za prawdziwość wykupionych kwitów rekwizycyjnych odpowiada pierwotny właściciel solidarnie wraz z Głównym Komitetem Ratunk.

Prośby o pożyczki należy skierować do odpowiedniej c. i k. Komendy obwodowej.

GŁOS Z PROWINCJI.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej")

Kazanów pow. Iłżecki.

Miasteczko nasze w czasie odwrotu moskali zostało doszczętnie spalone, pozostał tylko kościołek i plebania. — Niektórzy z mieszkańców już przystąpili do budowy domów. Praca ta idzie z wielkim oporem. W kieszeniach pustki, a tu trzeba kupić materjałów budowlanych wreszcie opłacić cieśli, murarzy i stolarzy. Jeszcze by to jakoś było, gdyby przynajmniej były konie, —koni jest w samym Kazanowie zaledwie kilka i to lichych, a tu potrzeba na gwałt wozić drzewo i inne materjały budowlane.

Spodziewamy się, że może Komenda obwodowa przyjdzie nam z pomocą i dostarczy odpowiedniej ilości koni.

Roboty w polu rozpoczęliśmy Materjału siewnego brak, a kupić go nie ma gdzie. Skutkiem tego najmniej jedna trzecia część ziemi ornej będzie leżeć odłogiem.

Do domów naszych wkradać się zaczyna nędza, powodem tego są małe zapasy w naszych skromnych spiżarniach. Moskale cofając się w roku zeszłym zniszczyli nam wszystkie zasiewy.

Doprawdy, o ile nie będziemy mieli pomocy z zewnątrz widmo głodu lada dzień zajrzy nam w oczy. Liczymy na to, iż ci, którzy widzą nasze trudne położenie, nie będą patrzeć się obojętnie na to, co się teraz u nas dzieje. *M. G.*

KOMUNIKAT

Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskiem.

Zgodnie z rozporządzeniem Władz, wznowiły swą działalność Ubezpieczenia Wzajemne budowli od ognia w Królestwie Polskiem na zasadach dotychczas ustalonych, z zachowaniem obowiązującej z roku 1900 Ustawy oraz wydanych w rozwinięciu tejże ustawy przepisów, norm taryf i t. p. Celem oparcia tej instytucji na szerszych podstawach społecznych jednocześnie z wznowieniem jej działalności utworzona została z zezwolenia Władz specjalna Rada dla czuwania nad biegiem spraw i stanem funduszów w tej instytucji.

Do składu Rady Władze powołały w charakterze przedstawicieli instytucji ogólnokrajowych, interesowanych w prawidłowej działalności wznawianych Ubezpieczeń Wzajemnych, następujące osoby: od Tow. Kredyt. Ziemsk. Radcę St. Dzierzbickiego, od C. T. R. vice prezesa p. A. Wieniawskiego, od Tow. Kredyt. m. Warszawy Prezesa p. A. Czajewicza, od Tow. Przemysłowców Dyr. A. Wierzbickiego, od Tow. „Snop" radców Karszo-Siedleckiego i K. Staszewskiego, od Tow. War. Ubez. od ognia Dyr. p. Dziekońskiego i sekretarza jeneralnego p. Z. Grendyszyńskiego, oraz Prezesa Tow. Wzajemn. Kredytu w Lublinie p. Tadeusza Rojowskiego, posła do Rady Państwa p. Zygmunta Leszczyńskiego i członka Komitetu G. K. R. p. Juljana Zdanowskiego, jako przedstawicieli części Królestwa, znajdującego się pod zarządem C. K. Władz austrjackich. Prezesem Zarządu pozostaje p. B. Chomicz.

Zarząd po ukonstytuowaniu się uporządkował zaległości biurowe, opracował i wydał ustawę, normy szacunkowe, taryfę, instrukcje i druki, wyinstruował personel biur powiatowych i uruchomił te biura w 47 powiatach, znajdujących się pod zarządem władz niemieckich. Obecnie zarząd przystępuje do rozciągnięcia swej działalności na teren znajdujący się pod zarządem C. K. Władz austrjackich i w tym celu wydelegował członka swego, inżyniera p. Włodzimierza Zaleskiego do Lublina z pełnomocnictwem organizowania działalności instytucji na tym terenie. Bliższe szczegóły w tej sprawie podane będą niebawem do wiadomości szerszego ogółu.

Tymczasem Zarząd Ubezpieczeń Wzajemnych uważa za konieczne powiadomić wszystkich właścicieli nieruchomości w Kraju (nie dotyczy to Warszawy), że:

1) Wszelkie ubezpieczenia tak na sumę Rub. 5000.— (obowiązkowej), jako też w normie dobrowolnej pozostają w dotychczasowej swej mocy z zachowaniem wszelkich obowiązujących w tym względzie terminów i przepisów ustawowych.

2) Jednocześnie z otworzeniem biur taksatorów w powiatach poszczególnych w czasie najbliższym nastąpi trybem dotychczasowym pobieranie składki ogniowej tak zaległej z roku ubiegłego, jako też przypadającej do pobrania w r. b.

3) Wszelkie pogorzele, wynikłe skutkiem zwykłych wypadków losowych z wyjątkiem spowodowanych przez działania wojenne podlegają wynagrodzeniu z funduszów tak bieżących (normalne wpływy rocznie przeszło 5.000.000 rub.), jako też rezerwowych (przeszło 14.000.000 rub. na razie po za granicami Kraju pozostających).

4) Straty, z wojny wynikłe, w myśl § 12 (351) obowiązującej Ustawy Ubezp, Wzaj. nie dają prawa do wynagrodzenia z funduszów tychże Ubezpieczeń Wzajemnych uzależnionego od specjalnych w czasie właściwym na ten cel przeznaczonych kapitałów, którymi wszakże w chwili obecnej Instytucja Ubezpieczeń Wzajemnych nie dysponuje.

5) Osoby interesowane (z liczby ubezpieczonych) raczą we wszelkich sprawach udawać się bezpośrednio do powiatowych biur taksatorów, z chwilą ich otwarcia, tam bowiem znajdują się wszelkie niezbędne materjały i kontrole ubezpieczeniowe dla powiatów. Zarząd zaś w Warszawie, ani też biuro reprezentacji w Lublinie nie są w możności udzielać informacji poszczególnych.

Z WARSZAWY.

Nowe pismo uzyskało koncesję od władz okupacyjnych; jest niem „Pro arte et studio", pismo poświęcone sprawom akademickim. Redaktor Edward Boy, uzyskawszy pozwolenie rektora i 2 profesorów, udał się do hr. Hutten-Czapskiego, ten go odesłał do prof. germanistyki Paszkowskiego, ten zaś do p. v. Toera, a p. Toer do do v. Kries'a. Von Kries dał swoją aprobatę i dopiero p. Cleinow dał pozwolenie.

B. P. P.

Przyrzeczenie służbowe nauczycieli.

Wczoraj, w dniu 11-go kwietnia r. b. w sali audjencyjnej c. i k. Komendy obwodowej odbyło się złożenie przyrzeczenia przez dawnych i nowomianowanych nauczycieli szkół miejskich, wobec przedstawicieli: c. i k. władz miejscowych, Komisji Szkolnej ziemi Radomskiej, Rady Szkolnej Miejskiej, prezydjum miasta. Zebranie rozpoczął przemówieniem inspektor szkolny p. Paczosa, podkreślając znaczenie przeprowadzonej reformy w szkołach elementarnych miejskich, wskazując na współdziałanie władz okupacyjnych w wysiłkach społeczeństwa polskiego nad podźwignięciem szkolnictwa, mówił, że ta praca, do jakiej grono nauczycieli stanęło, powinna oprzeć się na tradycjach oświaty polskiej, na tradycjach Komisji Edukacyjnej. Po złożeniu pan pułkownik Matuschka składał życzenia zebranym nauczycielkom i nauczycielom, zaznaczając, że obecnie tak, jak pragnęli mogą wychowywać dzieci polskie dla dobra ojczyzny. W imieniu Komisji Szkolnej ziemi Radomskiej ks. kanonik Rokoszny dziękował przedstawicielom władz okupacyjnych za dowody życzliwości i współdziałanie w pracy nad oświatą dzieci polskich Zwracając się do grona naczy-

cielskiego, zaznaczył, że złożone przyrzeczenie pracy sumiennej w szkole polskiej wobec władz jest jednocześnie przyrzeczeniem wobec miejscowego społeczeństwa.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 12 kwiecień † Wiktora M., Damjana W.; sł: Ludosław.
Wschód słońca g. 5. m. 14; zachód godz. 6 m. 40.
Wspominki historyczne: 1457. Krzyżacy wydają Malborg Polakom.

— **Pozwolenia na dowóz do obszarów zajętych w Królestwie Polskiem.** Do wystawienia pozwolenia celem dowozu do obszarów zajętych w Królestwie Polskim są bezwarunkowo wymagane: 1. Nazwisko nabywającego 2. Specjalne zezwolenie dowozu tej c. i k. Komendy obwodowej, dla której okręgu towar jest przeznaczonym, w szczególności dla cukru, nafty, zapałek i dla większych ilości towarów—względnie ogólne pelecenie ze strony c. i k. Komendy obwodowej lub przynajmniej okazanie uprawnienia względnie karty przemysłowej. 3. Nazwisko sprzedawcy. 4. Opinja właściwej izby handlowej co do firmy sprzedawcy. 5. Oznaczenie towarów, które mają być dowiezione. 6. Zbadanie wagi netto w klg. lub centn. metr. 7, Poświadczenie zawarcia interesu przez przedłożenia rachnnków lub przynajmniej oferty lub korespondencji, z którychby cena towaru była widoczną. 8 Podanie urzędu celnego, przez który towar ma przejść. 9. Podanie ostatniej stacji kolejowej, gdzie towar ma być wyładowanym. 10. Oznaczenie czasu, na który zezwolenie dowozu ma być udzielonem.

— **O gmachy szkolne.** Dowiadujemy się, że Komisja Szkolna występuje z memorjałem do jeneralnego gubernatorstwa o uzyskanie gmachów dawnej Szkoły rzemieśln. gimnazjum żeńskiego, męskiego. Z odzyskaniem gmachu szkoły rzemieślniczej łączy się sprawa uruchomienia szkoły rzemiosł, tak potrzebnej w ziem. Radomskiej, którą to sprawę poruszaliśmy już na łamach Gazety. Gmach gimnazjum żeńskiego winien służyć szkole handlowej żeńskiej, mieszczącej się obecnie w lokalu całkowicie nieodpowiednim na szkołę. Projektowana reorganizacja Szkoły handlowej męskiej (2 równoległe oddziały: realny i filologiczny) pociągnie za sobą konieczność wynalezienia obszerniejszego lokalu, a takim jest gmach byłego gimnazjum rządowego popjarski.

— **Park dla młodzieży.** Sprawa parku i placu do zabaw dla młodzieży podjęta przez c. i k. inspektora szkolnego i Wydział zajęć pozaszkolnych weszła na drogę realizacji. Rada miejska projektuje oddanie gruntów miejskich pomiędzy szosą kozienicką i lubelską (około 24 morgów) na ten cel. Członek Wydziału zajęć pozaszkolnych p. Prybe podejmuje się opracować plan parku. Jednocześnie Szkoła handlowa męska zajęła się urządzeniem dla swych wychowańców placu do gier i zabaw Plac przy Szkole rozpoczęto grodzić, część jego ma być użyta na pole doświadczalne z ogrodnictwa dla słuchaczów i słuchaczek Seminarjum Nauczycielskiego.

— **Z teatru popularnego.** Niedzielne przedstawienie Klubu Kawalerów, Bałuckiow teatrze popularnym przy Stow. Rob. Chrz. wypadło zupełnie dobrze, nawet doskonale. Klubowcy, p. p. Potkański, Soczek, Chmielewski i inni wykonali swe role z brawurą, wywołując nieustanne wybuchy wesołości na sali. Panie Muszyńska i Chrząszczewska czarowały swą swobodą, p. p. Sadowska i Sułkowska doskonale zcharakteryzowały szanowne matrony. Jednem słowem niedzielne wykonanie tej pięknej komedji dowiodło, że przy gorliwej pracy amatorów, teatr popularny walczyć może o lepsze z teatrzykami prowincjonalnymi.

W tym tygodniu rozpoczynają się próby z cyklu komedji Al. Fredry.

— **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 11-IV *Tyfus plamisty*: Rynek 15, Długa 24, Koszarowa 4, Rwańska 16, Kozienicki zaułek, Wałowa 29, 27, 23, Żytnia 5, Mała 2, Stare Miasto 3, Lubelska 11, Dymitrjewska 26, z os. Białobrzeg. i Jedlińska—razem 22 przyp.

— **Zmarli w par. Radom.** dn. 11-IV Stefan Wójcicki 10 m., Natalja Linowska l. 34, Marjanna Wiechowska 10 tyg., Sabina Chudzińska l. 10, Stanisław Wójcikowski 8 m, Antoni Michalczewski l. 17, Zofja Paciorek l. 7, Henryk Urbańczyk 2½ r., Antonina Brodnicka l. 89, Franciszek Bielik l. 22, Walenty Oparcik l. 55, Agata Olesińska l. 44.

— **Towary dla Radomia** nadeszły 10 po poł. i 11-IV: 5 wag. węgla, 2 wag. drzewa, 1 wag. cementu, pończochy, drożdże, 32 worków nasion wyki i koniczyny, likier, cukierki, świece, herbata, nafta, 140 worków pszenicy, obuwie, żelazo, śruby, szkło, sztyfty drewniane, galanterja, ołówki, mydło, świece, piwo, koszyki, razem 15 wagonów.

— **Kradzieże** 11-IV skradziono w nocy Filipowi Szymańskiemu ze wsi Kosów-Mniejszy, gm. Kowala konia maści ciemnokasztanowatej ze strzałką przez nos, l. 4, wartości 600 k.

— W domu № 28 przy ul. Lubelskiej, nieznani złodzieje skradli, obrywając kłódkę od kurnika, 6 kur.

Ofiary. Bezimiennie dla Domaradzkich kor. 10; A. Borowski na święcone dla legjenistów kor. 10. Zamiast bytności na przedstawieniu «Miodu Kasztelańskiego» kor. 3 na święcone.

Z KRAJU.

> **Konkurs na projekty polskich ozdób na choinkę.** Liga Pomocy przemysłowej urządza w lecie bieżącego roku w Krakowie, pierwszy w kraju fachowy kurs wyrobu ozdób na drzewko. Dla uzyskania modeli takich ozdób odpowiadających najbardziej naszemu poczuciu smaku i upodobania rozpisuje Liga Pomocy przemysłowej konkurs na projekty ozdób opartych na motywach polskich. Materjały, jakie użyte będą do wyrobu tych ozdób będą następujące: dęte szkiełka farbowane, iryzowane, lustrzane, złota i srebrna przędza, jedwab, wstążki, materje, wata, papier, bibułka, metal, sztuczne kwiaty, łyczka, słomka, roślinne plecionki i t. d. Projekty wykonane być mają ile możności plastycznie, wyjątkowo uwzględniane będą projekty w barwnym rysunku.

Nagrody ustanowione jak następuje: dwie nagrody po 50 kor., 3 nagrody po 30 kor., 5 po 20 kor.

Sąd konkursowy zaproszony zostanie przez Ligę Pomocy przemysłowej z kół artystycznych i fachowych w zakresie polskiej sztuki stosowanej. Termin nadsyłania projektów pod adresem Filji Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie ul. Straszewskiego l. 28 (nazwisko i adres autora w zamkniętej kopercie opatrzonej godłem) najdalej do dnia 31 maja b. r.

ZE ŚWIATA.

Mordownia dzieci galicyjskich w Kijowie. Ze Sztokholmu donoszą: Petersburska „Rjecz" maluje wstrząsający obraz nieludzkiego obchodzenia się z dziećmi polskiemi, pochodzącemi z Galicji, wraz z innymi wysiedleńcami do Kijowa.

W kijowskim przytułku dla internowanych dzieci tej kategorji--przebywa ich obecnie 55 w wieku od 4 do 13 lat.

Zbadano, że dziatwa ta systematycznie była niedożywianą, że—z brudu widocznie—była pokryta wyrzutami i nosiła rany od maltretowania jej. Dzieci te smagano bowiem pod najsłabszym pretekstem.

Odkryto nawet specjalną izbę tortur z różnymi przyrządami do fizycznego znęcania się. Jednemu z czteroletnich chłopców oberwano dolne części uszu. Dzieci, których twarze nawet częstokroć są poranione, wyglądają bardzo mizernie skutkiem głodowej ilości, a przytem ohydnej jakości jadła.

Los jeńców polskich w Turcji. Wiedeńskie biuro prasowe N. K. N. donosi nam: Jeńcy narodowści polskiej mają zarówno w Austro-Węgrzech jak i w Niemczech,choć w części zapewnioną opiekę ze strony społeczeństwa naszego. Celem rozpostarcia pieczy podobnj także nad jeńcami polskimi, ktorzy dostali się do niewoli tureckiej w walkach na Kaukazie, Naczelny Komitet Narodowy przedłożył odpowiednie propozycje za pośrednictwem ambasadora Turcji w Wiedniu Hussein Hilmy baszy. Z centralnego komitetu Czerwonego półksiężyca otomańskiego nadeszło w tych dniach pismo z odpowiedzią, że komisja jeńców wojennych Czerwonego półksiężyca odnosi się z wielką sympatją do kwestji przez N. K. N. poruszonej i bardzo jej miło będzie poprzeć akcję pomocy dla jeńców pochodzenia polskiego. W tym celu komisja Czerwonego półksiężyca przedstawiła propozycje N. K. N. generalnej inspekcji etapowej ministerstwa wojny w Konstantynopolu z prośbą o życzliwe ich traktowanie.

Należy się więc spodziewać, że społeczeństwo nasze będzie miało sposobność przyniesienia ulgi losowi rodziców pozostających w niewoli otomańskiej.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**
Za pozwoleniem cenzury wojennej.